

W jednych punktach front npl. będzie się trzymał, w innych zacznie się nieco wyginać i chwiać. W walkach lądowych wiadomo, że z chwilą, gdy front npl. w jakimś punkcie zostanie przerwany, wszystkie siły nacierające runą przez wyłom i załoją teren przeciwnika. Jeśli mowa o orenzywie lotn., analogia nie sięga tak daleko. w każdym razie sojusznicy podejmą maksymalny wysiłek w celu uutorowania drogi swym lotnictwem armiom lądowym. Nie wystarczy zatem znalezienie słabego punktu w npl. linii obronnej, ale ataki będą musiały być prowadzone daleko wzdłuż i wgłąb.-

Nie długo zatem dobre warunki do nalotów będą się trafiały tylko sporadycznie. Mamy jednak zapewnienie z miarodajnej strony, że wielkie naloty z ub. tygodnia nie pozostaną jedynymi w nadchodzącym okresie. Jesteśmy obecnie świadkami początku ostatniej fazy walk. Jej koniec, t.zn. zupełne pancernie w powietrzu może nadejść w ciągu najbliższych 12-stu miesięcy.-

Wielkie zadania stają również przed naszą produkcją. Wiadomo, że dominującym czynnikiem w walkach lotniczych jest myśliwiec krótkodystansowy. Już myśliwiec długodystansowy, a tymbardziej startujący z lotniskowca ustępuje mu pod względem sprawności. Przekonał się o tym ostatnio wystarczająco dokładnie w czasie walk pod Salerno. Różnicę można w pewnym stopniu zniwelować przez takie czynniki, jak polepszanie jakości technicznej myśliwców długodystansowych i bombowców, udoskonalanie taktyki, wyższy poziom przeszkolenia pilotów. Są to jednak wszystko czynniki, w których równowaga może się ustawicznie przesunąć na korzyść jednej lub drugiej strony walczącej. Jedynym niezawodnym sposobem jest zatem uzyskanie odpowiedniej przewagi liczebnej. Dotychczas posiadamy w powietrzu pod tym względem przewagę, ale jeszcze nie panowanie.-